R… XII. Nr. 163 — Sosnowiec, poniedziałek 14 czerwca 1937 roku. — Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁ…

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a
Telefon: Redakcji 6.16.92, …nistracji 6.14.97
…owe …owice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go … i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. … …nów tel. 7-19-66.

Rozkaz dzienny Woroszyłowa
po straceniu Tuchaczewskiego i tow.

MOSKWA, 13.6. Sowiecka agencja Tass publikuje rozkaz dzienny komisarza obrony Woroszyłowa. W rozkazie tym naczelny wódz armii sowieckiej ogłasza, że pomiedzy 1 a 4 czerwca odbyło się w obecności członków rządu posiedzenie rady wojennej przy komisariacie obrony, na którym wysłuchano raportu Woroszyłowa o wykryciu przez komisariat spraw wewnętrznych „zdradzieckiej wojskowej kontrrewolucyjnej faszystowskiej organizacji“.

Organizacja ta działając w ścisłej konspiracji istniała oddawna i miała na celu sabotaż, szpiegostwo i rozkład w czerwonej armii.

Rozkaz dzienny entuzjastycznie aprobuje wyrok na Tuchaczewskiego i towarzyszy, atakując w gwałtownych słowach „faszystę Trockiego“.

Rozkaz kom. Woroszyłowa głosi dalej, że ostatni proces dotyczył „niezdemaskowanych dotychczas zdrajców konttrewolucjonistów, szpiegów i spiskowców“, w szeregach czerwonej armii, łącząc proces ten z poprzedni mi procesami lewicowych komunistów.

Wedle rozkazu spiskowcy wojskowi dążyli do obalenia wszelkimi środkami władzy sowieckiej, restauracji kapitalizmu, przygotowywali zamachy na kierowników partii komunistycznej i rządu sowieckiego i uprawiali złośliwy sabotaż w dziedzinie gospodarczej, oraz obrony kraju Usiłowali osłabić czerwoną armię i spowować jej klęskę w razie wojny. Ponadto sprzedawali wrogom Sowietów tajemnice wojskowe i czynili wszystko aby przyspieszyć napaść wroga zewnętrznego na Sowiety.

Klęska czerwonej armii w wypadku wojny miała wedle przewidywań spiskowców ułatwić obalenie obecnego reżimu, przyczym spiskowcy liczyli na pomoc wojskowych kół faszystowskich jednego z państw zagranicznych i wzamian za tę pomoc byli gotowi ofiarować i rozczłonkować Związek Sowiecki.

Rozkaz kończy się zapewnieniami na temat „niezwyciężonej czerwonej armii“ i wezwaniami do „zwiększenia bolszewickiej czujności“.

RYBA BOLSZEWICKA PSUJE SIĘ OD GŁOWY
Zaniepokojenie Francji po procesie Tuchaczewskiego

PARYŻ, 13. 6. Prasa francuska bardzo żywo komentuje ostatnie wydarzenia w Rosji sowieckiej. „La Republique“ pisze:

„Cokolwiek mozna powiedzieć — Związek Sowiecki przeżarty jest walkami wewnętrznymi. W obliczu wypadków moskiewskich opinia francuska musi przeprowadzić następujące rozumowanie:

jeżeli Tuchaczewski i 7 generałów było szpiegami to jedno z dwojga, albo jest to prawdą — a wowczas Sowiety okazują się krajem zupełnie przegniłym, albo jest to kłamstwo — zaś wówczas reżim sowiecki jest ostatecznie skompromitowany. W obu wypadkach nie możemy mieć nic wspólnego z tym krajem.

Proces Tuchaczewskiego dowodzi wyraźnie, że armia sowiecka bierze czynny udział w wewnętrznej rozgrywce politycznej.

„Matin“ pisze, iż komuniści francuscy chcieli, aby z tymi ludźmi, których sam komunikat sowiecki określa mianem zdrajców i szpiegów, Francja zawarła sojusz wojskowy w całym tego słowa znaczeniu, i domagali się od rządu francuskiego, by nawiązał rozmowy z tym sztabem głównym, o którym dzisiaj komunikaty urzędowe mówią, że

zdradzał najtajsze dokumenty zagraniczy.

Gdybyśmy, pisze dziennik, prowadzili te rozmowy wczoraj, to prowadzilibyśmy je napewno z Tuchaczewskim, który poszedł na szafot. Jeżeli zaś prowadzić je będziemy jutro, to nie wiadomo, co się jutro stanie z tymi, z którymi będziemy rozmawiać. Rozmowy takie byłyby chyba mało pożyteczne i mało budzące zaufanie

Przysłowie rosyjskie, kończy pismo, mówi, że ryba psuje się od głowy. W tym momencie ryba bolszewicka rzeczywiście psuje się od głowy.

Ceny papieru
nie będą podwyższone

WARSZAWA, 13. 6. W sprawie ostatniej zwyżki cen papieru komunikują co następuje:

W dniu 1 listopada 1936 r. kartel papierniczy „Centropapier“ zaproponował władzom rządowym podwyżkę cen papieru w skali od 2 do 10 proc.

Rząd nie uznając kalkulacji przemysłu papierniczego podwyżkę tę odrzucił.

Wobec tego przemysł papierniczy, chcąc uzyskać swobodę działania pojedyńczych producentów rozwiązał kartel „Centropapier“ dnia 1 marca br.

Obecnie ceny papieru zostały podwyższone przez poszczególnych producentów od 2 do 12 proc.

Na skutek wytworzonej sytuacji rząd postanowił:

1) wezwać producentów papieru do utrzymania cen papieru na poziomie z przed dn 1 czerwca br.,

2) w razie nie otrzymania natychmiastowej zgody na żądanie rządu, umożliwić wwóz papieru zagranicznego w celu doprowadzenia cen wewnętrznych do poziomu dotychczasowego.

3) poza tym zastosować z dn. 15 czerwca wszelkie środki stojące do dyspozycji rządu celem uregulowania sprawy cen papieru.

Proces Doboszyńskiego
Dziś pierwszy dzień

KRAKÓW, 13. 6. W poniedziałek 14 bm. rozpoczyna się przed sądem przysięgłych proces inż. Adama Doboszyńskiego o najście na Myślenice

Proces budzi jak najżywsze zainteresowanie w całym kraju

Tuchaczewski rywal Woroszyłowa
Trocki potępia Stalina

LONDYN, 13. 6. Donoszą z Meksyku. Trocki oświadczył na temat ostatnich wydarzeń w Sowietach, że

dyktator sowiecki po pozbawieniu głowy partii obecnie pozbawia głowy armię.

Trocki wyraził się z wielkim uznaniem o zdolnościach i zasługach skazańców i absolutnie nie daje wiary wytoczonym oskarżeniom. Sądzi raczej, że

była to sprawa rywolizacji pomiędzy Woroszyłowem a Tuchaczewskim.

Trocki jest zdania, że Woroszyłow okaże się w razie wojny nieudolnym dowódcą, ale że jest nadzwyczaj uległy wobec Stalina. Wywody swe Trocki zakończył następującymi słowy:

„Gdy biurokracja jako całość jest całkowicie uniezależniona od ludu,

biurokracja wojskowa chce się uniezależnić od biurokracji cywilnej.

Zatem podłożem ostatniego procesu był konflikt pomiędzy biurem politycznym i Woroszyłowem z jednej strony, a kwiatem dowództwa czerwonej armii z drugiej.

Zadano straszny cios czerwonej armii, który wstrząśnie nią moralnie aż do podstaw.

Interesy obrony kraju zostały poświęcone interesom zachowania władzy przez klikę rządzącą. Po procesie Zinowiewa, Kamieniewa, Radka i Piatakowa, proces Tuchaczewskiego i towarzyszy oznacza, początek końca dyktatury“.

Pożary w woj. kieleckim
wyrządziły olbrzymie szkody

We wsi Stanisławice w pow. kozienickim, wybuchł pożar w stodole Jana Ryłbisia. Ogień przerzucił się na sąsiednie zabudowania i zniszczył 23 domy, 24 stodoły, 24 obory z narzędziami rolniczymi. Straty wynoszą ponad 100.000 złotych.

W płomieniach zginął 10 letni Stanisław Badura.

We wsi Borszowice w pow. jędrzejowskim wskutek wysypania popiołu gorącego przez Michala Podsiadłego wybuchł pożar, który przerzucił się na inne zagrody i zniszczył 5 domów pięć stodół i 5 chlewów. Straty wynoszą 9 000 zł.



Wiec metalowców
w Sosnowcu

W dniu wczorajszym w Sosnowcu odbył się wiec robotników zatrudnionych w fabrykach metalurgicznych w Zagłębiu, zwołany przez klasowy związek metalowców.

Na wiecu omawiane były aktualne sprawy robotnicze. Zebrani wypowiedzieli się za prowadzeniem akcji o podwyżkę płac, nową umowę zbiorową i uznawanie przez przemysłowców związków robotniczych.

—ooo—

Ruch—Polonia (Karwina)
2:1 (2:0)

W niedzielę gościła na Śląsku drużyna piłkarska Polonii z Karwiny, zespołu, który, jak wiadomo, jest najlepszym z polskich drużyn emigracyjnych. Goście rozegrali spotkanie towarzyskie z Ruchem. Mistrz Polski wystąpił bez Wilimowskiego, Wodarza i Giemzy, ale zdołał wygrać w stosunku 2:1 (2:0).

O mistrzostwo Polski
W TENISIE

W Katowicach odbył się mecz o tenisowe o mistrzostwo Polski pomiędzy Lwowskim K. T. a Katowickim K. T. wygrali Lwowianie w stosunku 4:3 p.

Jubileusz 25-lecia
POZNAŃSKIEJ WARTY

Na zakończeniu programu jubileuszowego klubu sport. Warta został w sobotę i niedzielę rozegrany czwórmecz piłkarski w którym brały udział Fortuna z Lipska, Wisła z Krakowa, ŁKS. z Łodzi oraz jubilatka.

Wyniki poszczególnych spotkań były następujące:

WARTA — Ł.K.S. 9:3 (4:1)
WISŁA — FORTUNA 3:2 (1:…)

ZE SPORTU

Święto sportowe młodzieży

szkół średnich i powszechnych Zagłębia Dąbrowskiego

W dniu wczorajszym odbyło się w Sosnowcu święto sportowe młodzieży szkół średnich i powszechnych z Zagłębia Dąbrowskiego.

W godzinach rannych na stadionie miejskim nastąpiło wręczenie proporczyka, jako nagrody przechodniej, hufcowi gimnazjum Wyspiańskiego z Sosnowca, za zwycięstwo w zawodach międzyhufcowych. Następnie wręczono odznakę instruktorską komendantowi oddziału Zw. Strzeleckiego z Piasków p. Piechnic.

Po nabożeństwie hufce szkolne i organizacje przemaszerowały przez miasto, na stadion, gdzie zakończono przedpołudniową część święta.

Po południu rozpoczęły się zawody sportowe defiladą zawodników, którą przyjął kpt. Bulka, miejski komendant PW i WF.

Następnie odbyły się zawody lekkoatletyczne pomiędzy reprezentacjami szkół średnich Sosnowca i Dąbrowy. W drużynie Dąbrowy występowali również uczniowie szkół będzińskich.

Wyniki były następujące:

Skok wzwyż: 1) Konecki (Sosn.) 1.65 m., 2) Czerpiński (Sosn.) 1.60 m., Wojas (Dąbrowa) 1.56 m.

100 mtr.: Horzelski (Dąbrowa) 12 sek. Telatycki (Sosn.) 12.4 sek.

Rzut dyskiem: 1) Czerpiński (S.) 28.72 m., 2) Majętniak (D.) 27.46 m.

Sztafeta 4×100 mtr.: 1) Dąbrowa — 50 sek., Sosnowiec — 50.3 sek.

W siatkówce Dąbrowa zwyciężyła Sosnowiec 2:1 (15:13 6:15 15:12).

W koszykówce Sosnowiec pokonał Dąbrowę w stosunku 30:16 (16:16). Zawody prowadził prof. Korwin - Olszewski.

W drużynie Sosnowca wyróżnili się gracze: Piascik i Bańbuła (gimn. Wyspiańskiego).

W ogólnej punktacji konkurencyj lekkoatletycznych wygrała reprezentacja szkół sosnowieckich w stosunku 21:10 p.

Na zakończenie odbyły się zawody piłkarskie pomiędzy reprezentacją Sosnowca i Dąbrowy, w skład której wchodzili również gracze ze szkół będzińskich. — Mecz zakończył się zwycięstwem Dąbrowy w stosunku 5:3 (2:2). Bramki strzelili dla Sosnowca: Jędras, a dla Dąbrowy. Adamczyk, Kulawik po jednej, Koralewski — 2 i jedna samobójcza. Sędziował prof. Jakiemow. Grę utrudniał deszcz, który począł padać w drugiej połowie.

Zainteresowanie zawodami było bardzo duże. Szczególnie licznie przybyła młodzież szkolna, która oklaskiwała swych kolegów, występujących na zielonej murawie..

Ogólne kierownictwo zawodów spoczywało w rękach prof. Korwin - Olszewskiego.

W zawodach drużyn szkół powszechnych uzyskano następujące wyniki:

W siatkówce szkoła nr. 3 z Sosnowca pokonała drużynę szkoły nr. 1 z Sosnowca w stosunku 20:15.

W dwa ognie szkoła powszechna nr. 4 z Sosnowca przegrała w spotkaniu z drużyną szkoły powszechnej nr. 7 z Sosnowca w stosunku 0:7 (drużyna męska).

W spotkaniu drużyn żeńskich w dwa ognie szkoła powszechna nr. 17 pokonała drużynę szkoły nr. 4 z Sosnowca w stosunku 16:3 (8:0).

Następnie drużyna 59 ZDH. pokonała również w dwa ognie drużynę Orląt Zw. Strzeleckiego (Staszic) w stosunku 10:0.

Zagłębie -- Warta (Zawiercie) 4:2 (3:0)

W dniu wczorajszym w Zawierciu odbył się rewanżowy mecz o mistrzostwo kiel. OZPN. pomiędzy miejscową Wartą a Zagłębiem z Dąbrowy.

Mecz zakończył się zwycięstwem Zagłębia w stosunku 4:2 (3:0).

Bramki dla Zagłębia zdobyli: Pękalski — 2, Skubek i Sieradzan po jednej, dla miejscowych — Ślimak i Pasierbiński.

Sędziował p. Szerer z Częstochowy.

Obecnie w tabeli mistrzostw kiel. O. Z. P. N. prowadzi Zagłębie — 4 gry, 6 pkt. (8:7), Starachowicki KS. 3 gry, 4 p. (8:3), Warta — 3 gry, 0 pkt. (4:10). Do rozegrania pozostał jeden tylko mecz Starachowicki KS. — Warta. Nie ulega wątpliwości, że mecz ten wygra Starachowicki KS., uzyskując równą ilość pkt. z Zagłębiem. O udziale w finałach kiel. OZPN. z Brygadą i Turem (Mysłowice) zadecyduje wówczas mecz na neutralnym boisku, pomiędzy Zagłębiem a Starachowickim KS.

Zawody sportowe w Dąbrowie

zorganizowane przez powiatowy komitet WF. i PW.

W dniu wczorajszym na stadionie miejskim w Dąbrowie odbyły się zawody sportowe zorganizowane przez powiatowy komitet WF. i PW.

W zawodach wzięli udział członkowie klubów i organizacyj z Dąbrowy, Czeladzi, Grodźca, Niwki, Wojkowic Kościelnych, a nawet Ożarowic.

W konkurencjach żeńskich uzyskano następujące wyniki:

200 mtr.: 1) Serafinówna (ATS) 29, Jarocka (ATS) 29.2, Grünówna — 30.

60 mtr.: 1) Serafinówna — 8.4, 2) Paliszewska (Z. S.) 8.4, Jarocka — 8.5.

Skok wzwyż: I. Paliszewska — 1.30 m. Hachulska (Sokół) 1.20 m., Pilulanka (Sokół) 1.20 m.

Rzut dyskiem: I. Paliszewska — 26.79 m., Pawełczykowa (ATS) 24.71 m.

Rzut oszczepem: Paliszewska — 17.8 m., Danielówna (ATS), Folwarczna.

Pchnięcie kulą: I. Paliszewska — 8.23 m., Pawełczykowa — 7.91 m.

Skok wdal: Paliszewska — 4.35 m., Serafinówna — 4.31.

W siatkówce Sokół pokonał KPW. (Dąbrowa) 2:0 (15:5, 15:8), zdobywając pierwsze miejsce.

Wyniki konkurencyj męskich:

100 mtr.: Strojnowski — 11.6, Borowiecki (KPW. Dąbrowa) 11.8.

200 mtr.: Borowiecki -- 22.4, Ciołczyński — 22.6, Strojnowski.

Sztafeta olimpijska: 1) AKS. (Niwka) 4:22,7, KPW. (Dąbrowa).

400 mtr.: Klasa (ATS) 59.8, Ciołczyński (Solvay), Kiciński (KPW. Dąbrowa).

800 mtr.: Pluciński (AKS.) 2.18, Ładoń (AKS) 2.19, Klasa (ATS).

3000 mtr.: Musiał (Sokół) 10.7, Cembrzyński (Sokół) 10:13.5, Rotko (Zw. Strz. Będzin) 11 min.

Rzut dyskiem: Juszczyk (KPW) 33.25 m., 2) Hacaga (Sokół) 32.10.

Skok wdal: Hacaga (Sokół) 6.30 m., Strojnowski — 5.97 m.

Rzut oszczepem: Hacaga (Sokół) 45.31 m., Rojek (Solvay) 40 m, Mielelski (AKS)

Skok wzwyż: Dudwał (KPW) 1.60 m. Borowiecki — 1.55.

Pchnięcie kulą: Hacaga — 11.59, Borowiecki — 11.01.

Do rozgrywek w koszykówkę stanęło 4 drużyny.

W finale pierwsze miejsce zdobył Sokół, zwyciężając KPW. (Dąbrowa) 33:23.

W siatkówce męskiej w finale zwyciężyła drużyna Solvayu z Grodzca.

Po zakończeniu zawodów zwycięzcom rozdał nagrody komendant powiatowy WF. i PW. kpt. Nowakowski, główny kierownik zawodów.

Zawody były eliminacją i przygotowaniem do powiatowego święta PW. i WF. które urządzone zostanie na jesieni.

——ooo——

Ostatnie mecze

A-KLASY ZAGŁĘBIA.

Wczoraj odbyły się dwa ostatnie mecze o mistrzostwo A klasy Zagłębia, po których tabela ukształtowała się następująco:

Nazwa klubu	gier	pkt.	st. br.
Zagłębie	18	29	63:23
Czeladzki K. S.	18	24	45:24
Sarmacja	18	22	43:34
Brynica	18	21	43:33
Unia	18	18	42.39
Solvay	18	18	36:39
Płomień	18	18	40:56
Amatorski K. S.	18	14	32:48
Zagłębianka	18	12	33:46
Hakoach	18	2	12:64

Układ tabeli ma duże znaczenie ze względu na zamierzoną ligę okręgową, do której wejdzie z Zagłębia 4 lub 5 pierwszych klubów A-klasowych.

Wyniki wczorajszych meczów były następujące:

SARMACJA — UNIA 2:1 (1:1).

W Będzinie Sarmacja pokonała Unię w stosunku 2:1 (1:1). Bramki zdobyli Winsztal i Widerak dla Sarmacji, Słota dla Unii. Obydwie drużyny grały ambitnie. Przedmecz rezerw 2:1 dla Unii.

AKS. — BRYNICA 2:0 (0:0).

W Niwce AKS. pokonał Brynicę w stosunku 2.0 (0:0).

Bieg lekkoatletyczny

W CZELADZI.

W dniu wczorajszym z okazji 10-lecia Zw. Strzeleckiego w Czeladzi odbył się bieg na trasie 3500 mtr. Zwyciężył Szkec (ATS) 11.54.4, 2) Bielecki (niest.), 3) Nosalski (Strzelec — Piaski) i 4) Wieczorek (CKS.).

D. c. wiadomości sport. na str. 4-ej



E. PHILLIPS OPPENHEIM

Kuszące oczy zbrodniarki

Powieść kryminalna

2.

— To — zaczął — jest jeden z najlepiej znanych z nazwisk ludzi na świecie, a najmniej znany osobiście. Prasa, ilekroć go próbuje określić jakimś przymiotnikiem, wpada w lirizm. albo w historię. Czasem jest on „największym na świecie bohaterem,“ najpotężniejszym potentatem czasów współczesnych“, kiedyindziej znów, w prostej linii potomkiem belzebuba, który jadąc na ziejącym ogniem rumaku, sieję grozę i zniszcznia na tym najnieszczęśliwszym ze światów. Zależy to całkowicie od tego, której strony wieldy patrzy się na niego— to jest Fleiks Dukane!

Potentat

WALL STRET.

— Feliks Dukane... — wyjąknął Marek.

— Feliks Dukane --- powtórzył Van Stratton — jedyny człowiek, który potrafi sam jeden spowodować panikę na Woll Street

— I to nietylko dzięki swemu oscbistemu majątkowi,—wtrącił de Fontanay — potrafi on zgromadzić większe sumy pieniędzy, niż jakichkolwiek inny finansista. Gdy powie słowo, słuchają go banki w Londynie, w New Yorku, w Paryżu. Nazwałbym go najbardziej niezdrowym czynnikiem we współczesnym świecie finansowym. To jest potworne aby jakikolwiek człowiek miał możność wpływać do tego stopnia, co on, na rynek pieniężny świata.

— Ciekaw jestem, —zastanowił się Dorchestre— co on robi w Londynie?

— I mnie to zastanawia — przyznał się Fontanay, gdyż jeśli mam wam prawdę powiedzieć, jest to jedyne miasto, którego nie lubi i które rzadko odwiedza, musi tu mieć coś napiętego do tego? Towarzystwo Dukana poprostu nie istnieje. Ludzie w każdej ze stolic znudzili się już posyłaniem mu zaproszeń, na które nawet nie odpowiada. Przypadkowo widziałem ich w Monte Carlo, w zeszłym sezonie. Przybyli swoim własnym jachtem i odjechali w niespełna tydzień, i to jak twierdzili ludzie, ponieważ rozgniewało go wrażene, jakie robiła jego osoba.

Te ostatnie rozważania zupełnie nie interesowały Marka.

— Słuchaj Raulu — zapytał — jak to się dzieje, że znając tego człowieka nie poznałeś nigdy jego córki?

— Niestety — odpowiedział Francuz—jakaż mógłbym mieć sposobność

— A jakiej jest narodowości? — zapytał znowu Marek.

— Nikt tego dokładnie nie wie. Zdaje się że według paszportu, jest Anglikiem . Wiadomo, że żona jego była Greczynką. Była to córka byłego premiera. Nigdy jej nie widziałem, ale pamiętam, że w Paryżu mówiono o niej, jako o słynnej piękności.

— Słuchaj, Raul — ciągnął Marek — chociaż nie poznałeś nigdy córki, czy znasz ojca na tyle, aby mnie przedstawić?

— De Fontanay potrząsnął w zamyśleniu głową.

ROZDZIAŁ II

Trzej przyjaciele znaleźli stolik w miejscu, z którego mogli widzieć odchodzących gości — i dwie pary oczu ani na chwilę niemal nie odrywały wzroku od drzwi, prowadzących z głównej sali restauracyjnej. W dalszym ciągu rozmawiali, ale urywkami, a w zachowaniu Marka dawało się wciąż odczuwać niemal gorączkowe zniecierpliwienie. W końcu stało się to, na co czekali.

— Teraz właśnie idą — rzekł gwałtownie — no, z życiem, Raulu! Starszy pan ma minę, jakby się spieszył.

De Fontanay z gestem rezygnacji podniósł się z krzesła, a jego dwaj towarzysze pochylili się naprzód z oczami utkwionymi w zbliżającą się parę. Między ojcem i córką nie było najmniejszego podobieństwa Feliks Dukane był niski, szeroko zbudowany, z głową nieproporcjonalnie wielką w stosunku do ciała i wysuniętą dolną wargą. Miał masę siwiejących ciemnych włosów, bladą cerę i zimne, szare oczy, które obecnie gdy szedł po dywanie, prowadzących z sali restauracyjnej, spoglądały przed siebie twardym, nie widzącym spojrzeniem. Dziewczyna idąca koło niego, posiadała niewątpliwie ten wewnętrzny urok który w połączeniu z zewnątrzną pięknością wymyka się wszelkiemu opisowi i rozbraja wszelki krytyzm.

PIERWSZE POZNANIE

— Pierwszy to raz, zdaje się, panie Dukane, mam przyjemność widzieć pana w Londynie. Przypomina pan sobie, iż spotkaliśmy się we francuskiej ambasadzie w Rzymie, a potem na przyjęciu u prezydenta w Rambuillet. Moje nazwisko jest de Fontfanay — pułkownik Raul de Fontanay.

d. c. n

Ogród jordanowski na Saturnie

najlepiej urządzony w Zagłębiu

Wczoraj na Saturnie obchodzono dwie uroczystości: **poświęcenia ogrodu jordanowskiego i 10— lecie Związku Strzeleckiego w Czeladzi**

Strzelcy udali się rano pochodem do pomnika poległych, gdzie odbyła się defilada.

Dalszy ciąg uroczystości strzelecki odbywał się już wspólnie z drugą uroczystością poświęceniem ogródka jordanowskiego w uroczym parku saturnowskim. Na uroczystość tę przybyli **p. wojewoda kielecki dr. Dziadosz, prezes Sądu Okr. Kurkowski, prokurator Suski, starosta powiatowy Boxa** prezydenci miast, przedstawiciele przemysłu z Zagłębia i Śląska, delegacje organizacji ze sztandarami, które mają powierzoną pieczę nad ogrodem jordanowskim oraz tysięczne rzesze mieszkańców Saturna i Czeladzi.

Nabożeństwo w pięknej sali zborowej na kop. Saturn odprawił ks. prałat Bolesław Pieńkowski z Siemoni, wielce dla parafii czeladzkiej zasłużony jeszcze w czasach, gdy był w niej wikariuszem. Podczas mszy św. przygrywała orkiestra saturnowska.

Z sali zbornej pochód udał się do parku saturnowskiego, którego znaczną część przeznaczono na ogród jordanowski, się akt poświęcenia, dokonany przez nowski.

Tu przed figurą Bogarodzicy odbył ks. prałata Pieńkowskiego, który na wstępnie wysłosił ze specjalnie na tę uroczystość przygotowane mównicy przemówienie, nawiązując w nim do dawnych czasów, gdy jeszcze **parku na Saturnie nie było, ani ogrodu jordanowskiego, ani wspaniałego kościoła w Czeladzi, którego głównym twórcą był właśnie ks. Pieńkowski.**

W imieniu Tow. Satura i komitetu wykonawczego przemawiał naczelny dyrektor Towarzystwa inż. J. Przedpełki, który wskazał **na niedostatek sił wśród młodego pokolenia, co ujemnie wpływa na obronność kraju.**

Ogród jordanowski powstaje po to, by dziatwa nabierała w nim sił i nauczyła się żyć społecznie.

Schodzącemu z mownicy dyr. Przedpelskiemu wręczyli kwiaty, wygłaszając przytem okolicznościowe przemówienia w imieniu dzieci saturnowskich: Henia Żywicówna i harcerz Zdzisław Bernasik.

Skolei odbyła się **niezwykle mila defilada dzieci przed szkołi przed p. wojewodą** i zebranymi gośćmi. Po defiladzie delegatki dziatwy: Pocheiałówna, Banasiówna i Wiesła Nowakówna wręczyły dyr. Przedpelskiemu kwiaty.

Po defiladzie goście zaproszeni przez strzelców udali się do strzelnicy gdzie pierwszy honorowy strzał dał p. wojewoda, drugi p. starosta Boxa.

Po uroczystości w parku, która mimo grożącej burzy, wypadła imponująco, odbył się obiad żołnierski dla strzelców.

Saturnowski ogród jordanowski który zajmuje pierwsze w Zagłębiu miejsce, może i powinien służyć za wzór jak urządzać tego rodzaju ośrodki zabaw dziecięcych. Jest to prawdziwy raj dzieci, w którego zieleni trawników i drzew dużo jest huśtawek, zjeżdżalni, płotów z otworami do wspinania się, masa przyrządów do zabaw i gimnastyki.

Nowy ten ogród jordanowski jest nie tylko wielkim dobrem dzieci saturnowskich, ale i wszystkich dzieci zagłębiowskich, bo nie wątpimy, że **i inne Towarzystwa górnicze oraz samorządy pomyślą o tym aby i ich dzieci nie bawiły się wiecznie w kurzu ulicznym i wyziewach podwórkowych.**

Wojewoda dr. Dziadosz dokonał lustracji

kilku powiatów woj. kieleckiego

Wojewoda kielecki dr. Dziadosz dokonał w piątek 11 bm. lustracji sanitarno — budowlanej na terenie powiatów stopnickiego sandomierskiego i pińczowskiego Wojewoda stwierdził dobry tan sanitarny Szydłowa i Staszowa oraz duży postęp w ruchu budowlany i estetyczny wygląd osiedli. Również Pińczów trzeci z kolei etap lustracji- przedstawia się pod względem sanitarno — budowlanym zadowalająco. Natomiast stan sanitarny i wygląd zewnętrzny budynków w Chmielniku i Stopnicy wojewoda uznał całkiem za niedostateczne.

W związku z tem w stosunku do przełożonych tych gmin wyciągnięte będą konsekwencje służbowe.

W ub. sobotę wojewoda dr. Dziadosz przeprowadził analogiczną lustrację w Zagłębiu Dąbrowskim

Sesja wyjazdowa w Olkuszu

Sądu Okręgowego z Sosnowca

W składzie sędziów S. Polaka i T. Walewskiego oraz wiceprokuratora St. Dryjskiego rozpoczyna dziś Sąd Okręgowy w Sosnowcu sesję wyjazdową w Olkuszu. Sesja Sądu Okręgowego trwać będzie do 19 bm. i budzi wielkie zainteresowanie zwłaszcza w Olkuszu, ze względu na rozpatrywanie procesu przeciwko b. zawiadowcy stacji w Olkuszu Janowi Łęczyńskiemu, oskarżonego o przytrzymywanie u siebie wpływów kasowych oraz defraudacji około 1000 złotych. Odbędzie się również między innymi rozprawa przeciwko sołtysowi wsi Starczynów w pow. olkuskim, któremu zarzuca się przywłaszczenie sobie pewnych kwot z powierzonych jego pieczy funduszów gromadzkich.

Wiadomości bieżące

Poniedz. 14 Czerw.	Dziś: Bazylego Jutro: Wita Wschód słońca 3.14 Zachód słońca 19.58

KINA W SOSNOWCU:

PALACE: Ewa
ZAGŁĘBIE: Kochany łobuz
EDEN: Zabiłem

—:o:—

— **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W BĘDZINIE.** Dnia 16 bm. o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Będzinie.

Porządek obrad zapowiada: upoważnienie zarządu miejskiego do wystawienia i żyrowanie weksli. przyjęcie z Funduszu Pracy pożyczki materialowej w kwocie zł. 4.987.20 na roboty wodoc; przyjęcie z Funduszu Pracy pożyczki materialowej w kwocie zł. 90.320 na roboty uliczne. sprawa statutów podatkowych od zbytu mieszkaniowego, psów, hotelowych szyldów i plakatów; sprawa dodatkowego budżetu na 1936—37 r.; sprawa zmiany par. 76, 79 i 80 uprawnienia rządowego na zakład elektryczny; sprawa malż. Andrzejczak — darowizna gruntu; sprawa Jana Szperlinga — darowizna gruntu sprawa współwłaścicieli osady nr. 15 b. wsi Grzichów — darowizna gruntu i sprawozdanie rachunkowe za okres 1933—34, sprawozdanie ze zjazdu miast polskich; sprawa urlopu wypoczynkowego prezydenta miasta.

— **LIGA MORSKA I KOLONIALNA** obwód Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu zawiadamia, że w ciągu lata bieżącego roku organizuje 3 wycieczki nad polskie morze. Pierwsza taka wycieczka dla dorosłych odbędzie się w dniach 26—29 bm. na Święto Morza. Koszt przejazdu koleją w obie strony, hotel, zwiedzanie portu motorówkami, całodzienna wycieczka okrętem po pełnym morzu, opieka lekarska przez cały czas podróży wynosi ry ozaliowo zł. 21.50.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat obwodu L. M. i K. ul. 3 Maja 25/5 w godz. od 9 do 13 i od 16 do 20. Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 18 bm.

— **WYCIECZKA REZERWISTÓW DO PORĄBKI.** Związek Rezerwistów i Rodzina koła Sosnowiec - Śródmieście urządza dnia 20 bm. wycieczkę autobusem do Porąbki na Śląsku, celem zwiedzenia zaporu wodnej na Sole. Koszta przejazdu tam i z powrotem wynoszą 3.50 zl. od osoby. Zapisy przyjmuje ref. p. Wróblewska w lokalu związku, ul. 3 Maja 22.

Sosnowiec—Gdynia

POCIĄGI POPULARNE.

Staraniem zarządu obwodu Ligi Morskiej i Kolonialnej w Sosnowcu uruchomiony zostaje pociąg popularny Sosnowiec — Gdynia i z powrotem, który odejdzie z Sosnowca dnia 26 bm. o godz. 13.40 a przyjedzie do Gdyni w dniu 27 bm. o godz. 3.36. Powrót nastąpi w dniu 29 bm. o godz. 11.16.

Pociągiem tym odjedzie wycieczka członków Ligi oddziałów „Huty Milowice", „Huty Katarzyna", Renard, T-wa Sosnowieckiego.

Dalsze zgłoszenia przyjmuje zarząd od osób indywidualnie i zbiorowo do dnia 20 bm. Miejsca w pociągu numerowane Koszt udziału w wycieczce wynosi 21,50. W tym przejazd koleją całodzienna podróż po morzu okrętem, zwiedzanie portów motorówkami i nocleg, opieka lekarska. Każdy uczestnik otrzymuje osobne łóżko z pościelą w Hotelu Emigracyjnym.

Moja pani, proszę pani...

— A wszystko zaczęło się od tego, proszę pani, że stoję ja przy oknie i piorę, ręce mnie już zrobiły się jak banie, a tu patrzę idzie ta Stanisławowa z pod 32, wysztofirowana, w nowej sukni z krepdeszyny, kapelusz z wielkom rożom, aż mnie zatchło. Jak to rzuce mokre sztukę do balii, łapie dusze do prasowania i do mego starego:

— A ty fajtlapo zatrocona, gamoniu rozżarty, ja tu haruję od rana do wieczora i porzondnyj kiecki od niedzieli nie mam, a ta lafiryndo z pod 32 na spacery gania w jedwabach. A dlaczego? Wiadomo, meżczyzne ma za męża, a nie takiego łachudre, co to grosza zarobić nie potrafi.

— Bylabym tak jeszcze dłużej gadała, bo mi już za bardzo na sercu leżało, ale stary złapał za czapkę i wypadł na dwór. Ino stary wymknął się, Janowa, jak to ona, już głowe wtyka i zapytuje, czym się tak niby zdenerwowała. Mówię jej o męża fajtlapie, o mojej ciećkiej hałówce, o tej Stanisławowej, a ona do mnie:

— A boć to nie wiecie, skąd ona ma te kiecki krepdeszynowe? Przecież jej stary na loterii wygrał!

— A ja w śmiech — Też historyje opowiadacie. Bo to kto uwierzy?

— A tu Janowa na mnie z pyskiem:

— Widział to kto honornemu człowie wściekła do mieszkania, kowi kłamstwo wypominać! — i pognała nie idzie. Może to i prawda? Wyszłafiro

— Stoję ja przed balią, ale robota mi wana była na ostatni guzik, aż oczy bolały i jak ta paniusia na spacery chodzi... A jej stary, jak zawsze, w piekarni pracuje. I tak medytuje sobie, że jak za te pranie dostane pieniądze, to może z Janową do spółki los kupić i staremu nie nie powiedzieć? Cały tydzień mnie to korciło, nie wytrzymałam, pogadałam z Janową i uradziłyśmy los kupić do spółki W pierwszej klasie nic nie padło, w drugiej nic, w trzeciej tyż nic, ale w czwartej wyszło dwieście złotych. Medytujemy z Janową, co zrobić dalej i uradziłyśmy znowu los kupić. No i proszę pani, w II klasie wyszło na nasz los 5.000 zł. Lecę uradowana do kolektury z Janową, bierzemy po 2.000 złotych i ganiamy do domu. Wygarnełam przed starym te forse, a jego aż zatchnęło.

— Bój się Boga, babo, skąd ty masz te kupe grosza?!

— Opowiedziałam mu te całą historyje No i teraz, widzi pani, z suteryny przenieśliśmy się na parter, dzieci na całe lato na wieś wysłałam i myśle, może jakie pralnie otworzyć, bo na mojego starego, to nie ma co się oglądać.

Za prowadzenie przedsiębiorstw bez świadectwa przemysłowego

Rejestr nieuczciwych kupców, prowadzących swe przedsiębiorstwa ze szkodą dla skarbu Państwa powiększony został o jeszcze dwa nazwiska. Sąd Okręgowy w Sosnowcu skazał za prowadzenie przedsiębiorstw bez świadectwa przemysłowego: Gerszana P. le (Będzin, Rybna 13) — skup bydła oraz Berka Kuperberga fabrykanta gilz „De—ka" (Sosnowiec, Małachowskiego 20)

Obydwóch wymierzono grzywnę z zamioną na areszt

O sprzedaż ziół leczniczych

UNIEWINNIENIE KS. HUSZNY

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu odbyła się onegdaj rozprawa przeciw ko księdzu kościoła narodowego przewoslawnego Andrzejowi Huszno (Dąbrowa Górnicza ul. Narodowa 13 oskarżonemu o nielegalną sprzedaż ziół mieszanych w celach leczniczych.

Sąd uniewinnił ks. Huszną, wobec braku dowodów winy.

—o—

Z OLKUSZA.

(o) **NA POWODZIAN.** W poszczególnych organizacjach, jak Strzelec, straże itp. na terenie pow. olkuskiego organizowane są różnego rodzaju imprezy, z których dochód przeznacza się na pomoc powodzianom pow. olkuskiego.

W dniu 14 bm. odbędzie się w Olkuszu koncert chóru gimnazjum żeńskiego w Olkuszu pod batutą prof. Kolacza przy udziale profesorów konserwatorium krakowskiego: Gaczka (fortepian) i Mikuszewskiego (skrzypce). Dochód na powodzian.

Suma zł. 1.368 zebrana w czasie poświęcenia sztandaru straży ochotn. przy fabr. „Wolbrom" w Wolbromiu z wbijania gwoździ do drzewca sztandaru, przeznaczona została nie na FON, jak pierwotnie projektowano przed klęską powodzi, lecz na doprowadzenie do porządku zniszczonych sprzętów strażackich podczas akcji ratowniczej w dniu klęski powodziowej.

(o) **PODWYŻKA ZAROBKÓW.** Onegdaj w obecności zastępcy inspektora pracy z Sosnowca, zawarta została w Ogrodzieńcu nowa umowa zbiorowa robotników z właścicielem cegielni Zerykiera.— Robotnicy uzyskali podwyżkę do 8 proc.

RADIO

Poniedziałek, 14 czerwca.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.07 Muzyka poranna 12.15 Wiadomości bieżące. 12.20 Życie kulturalne Śląska. 13.00 Koncert życzeń 13.15 Muzyka lekka i ta botników 15.45 Wiadomości giełdowe 18.00 neczna 15.30 Poradnik sportowy dla ro. Ogrodnik śląski. 18.15 Hiszpańska muzyka symfoniczna. 18.45 Wiadomości sportowe lokalne.

Zawody kolarskie w Sosnowcu
z udziałem czołowych kolarzy polskich

W dniu wczorajszym na torze Unii w Sosnowcu odbyły się zawody kolarskie, które wzbudziły znaczne zainteresowanie.

Startowali między innymi znani kolarze Napierała i Michalak z Fortu Bema (Warszawa), Kołodziejczyk, Wójcik z Łodzi, Więcek Duda, Wandor i Kupczak z Krakowa oraz ze Śląska: Rurański, Wyględa, Krzysztofczyk, Ociepka, Wawrzycki i Walaszek z Zagłębia. Wyniki biegów były następujące:

Bieg dystansowy (25 okrążeń toru): 1) Rurański (Ruch W. Hajduki), 2) Wyględa (Stadion Chorzow), 3) Duda (Kraków).

Bieg australijski (rozstawny) wygrał Napierała (Fort Bema — Warszawa) 9.48 2) Michalak (Fort Bema), 3) Wandor (K.) 4) Duda (Kraków), 5) Wawrzycki (Unia Sosnowiec).

Bieg amerykański parami (50 okrążeń) 1) Napierała i Michalak o jedno okrążenie przed resztą kolarzy, w czasie 33:12, 2) Rurański, Wyględa, 3) Niedziejewski, Walaszek (Unia — Sosnowiec), 4) Wawrzycki, Ociepka (Unia).

Bieg pocieszenia (10 okrążeń): Anert (Stadion — Chorzów) 7.09, 2) Krzysztofczyk (Unia), 3) Niedziejewski (Warszawa)

Wygrany mecz
TENISISTÓW UNII.

Wczoraj tenisiści sosnowieckiej Unii rozegrali u siebie mecz o mistrzostwo A klasy śl. okręgu tenisowego z Świętochłowickim K. T. Mecz zakończył się zwycięstwem Unii w stosunku 7:6 pkt.

DROBNE OGŁOSZENIA

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Strzeszczenie początku powieści).

Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość. Niestety maszyna ta, jak ją nazwali „beba“. została im wykradziona przez członków wywiadu ościennego niejakiego Grybskiego vel Gutermana i Beatę Krynicką, której udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.

Przy wynalazcach pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny. Powtórna próba wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Grzywaka, w którego willi zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania.

Na plan całej tej afery wpadł jedynie student Rutecki.

—o—

92)

Ten nowy plan, aczkolwiek niebezpieczny, wydał mu się jedynym sposobem odzyskania wolności. Szybko przechodzący od rozpaczy do skrajnego optymizmu Świder uśmiechał się na samą myśl, jaką minę zrobi szef Grybskiego, kiedy po bezowocnych poszukiwaniach Rachmila powróci do piwnicy i spotka się z wymierzoną w jego pierś lufą rewolweru. W radosnym zapamiętaniu nie myślał już o mogących wyłonić się przeszkodach w zrealizowaniu tego niebezpiecznego przedsięwzięcia. Bez dłuższego namysłu rzucił się z powrotem na ziemię i począł czołgać się w ciemności wzdłuż korytarza w stronę głównej piwnicy. Wszystkie przeszkody, jakie napotykał teraz po drodze, wydawały mu się mało znaczące, nie mogące mieć najmniejszego wpływu na udanie się jego przedsięwzięcia. Radosna myśl i perspektywa odzyskania wolności i pomszczenia swej krzywdy, dodawała mu sił i otuchy.

Zabłądzenia wśród niezliczonych labiryntów „diablich ruin“ Świder się nie obawiał. Znał tutaj każde przejście każde załamanie chodnika, każdy niemal kamień był mu niezawodnym drogowskazem w tym uciążliwym dążeniu do zamierzonego celu. Co czasu do czasu na krótko zatrzymywał się, aby nabrać oddechu i powoli ale stale posuwał się naprzód. Nie zwracał uwagi na to, że całe jego ciało pokryte jest lepkim, cuchnącym błotem, a ubranie zdarte niemal na strzępy. Wszystko to były nieznaczące nic przykrości, wobec naczelnego zagadnienia, jakie przyświecało mu teraz.

Dopiero kiedy zorientował się, że że od celu uciążliwej wędrówki dzieli go już tylko kilka metrów, postanowił zdwoić czujność. Wiedział, że lada szmer może sprowadzić tu Lanickiego a wówczas cały potężny gmach najgorętszych jego marzeń rozsypie się w gruzy.

Napięcie nerwów opryszka teraz dopiero osiągnęło punkt kulminacyjny. Najniebezpieczniejszą przestrzeń musiał przebywać powoli, będąc w każdej chwili narażonym na zetknięcie się z groźnym, nieubłaganym szefem Grybskiego. Fizyczny ból, jaki znosił od początku tego uciążliwego czołgania się, wydawał się niczem, w porównaniu z czysto psychicznymi katuszami opryszka. — Każdy najmniejszy szmer, wywołany potrąceniem kamienia, urastał w przewrażliwionej wyobraźni Świdra do rozmiarów niebywałego huku, mogącego łatwo zwabić tu Lanickiego.

— To już tutaj być musi — pomyślał w pewnej chwili czując pod sobą gładszą przestrzeń dna korytarza.

Natężył słuch. Żaden odgłos nie mącił posępnej, grobowej niemal ciszy. Od czasu do czasu słychać było tylko szmer spadających ze stropu kropel wilgoci.

— Może go nie ma? — zastanowił się Świder, po czym odczekawszy jeszcze minutę, podczołgał się pod ścianę, w której powinny były znajdować się drzwi piwnicy.

Nie omylił się. Jego nogi dotknęły drzewa, a donośny wśród tej ciszy łoskot, jaki uczynił uderzeniem buta, podniósł mu włosy na głowie. Świder w paru pokraczastych podskokach znalazł się w sekundę później o kilka kroków dalej i wcisnął się całym ciałem w niewielką, kamienną wnękę.

Serce waliło mu w piersi jak młotem. Był niemal pewnym, że znajdujący się w piwnicy Lanicki, zwabiony tym podejrzanym łoskotem, wybiegnie na korytarz i odbierze zrozpaczonemu więźniowi ostatnią deskę ratunku. Zdawało mu się nawet, że słyszy powolne ciężkie stąpania tamtego i paniczny, nieopisany lęk wstrząsnął ciałem struchiałego opryszka.

Sekundy jednak płynęły, jedna za drugą, przechodząc w minuty, a żadna żywa istota nie zjawiła się w spowitym nieprzeniknionym mrokiem korytarzu. Świder powoli przychodził do siebie. Wiedział już, że uległ naturalnemu w takich okolicznościach złudzeniu i otucha na nowo poczęła wstępować w jego rozdygotane serce.

— Tam nie ma nikogo domyślał się, nie przestając nasłuchiwać. Wreszcie po kwadransie niespokojnego oczekiwania, upewniwszy się, że z tej strony się grozi mu żadne niebezpieczeństwo, podczołgał się z powrotem pod drzwi piwnicy.

Kiedy po dłuższych wysiłkach zdołał stanąć na nogi i odwróciwszy się plecami do drzwi, dotknął grubego skobla, przekonał się ze zdziwieniem, że piwnica jest zamknięta na kłódkę i żelazną zaporę.

— Co robić? — pomyślał z goryczą czując, że zwątpienie poczyna go opanowywać na nowo. Nie mógł marzyć, aby w ten sposób, jak zdołał tutaj dotrzeć, mógł się wydostać z podziemi i szukać schronienia w gęstwinie rozległego boru. Orientował się doskonale w czasie i wiedział, że zbliża się wczesny, letni poranek i Lanicki niechybnie powróci do podziemi wcześniej, zanim on zdoła stanąć u wylotu głównego korytarza. Wprawdzie podziemia miały niezliczoną ilość, jemu tylko wiadomych kryjówek i zakamarków, ale o schronieniu się w nich mógł tyl ko marzyć człowiek pozbawiony więzów i rozporządzający pełną swobodą ruchów.

— Co robić? — powtórzył po raz drugi opryszek, nie mogąc znaleźć odpowiedzi na to najważniejsze pytanie.

— A może Haczewski?.. — wypłynęła mu olśniewająca myśl i serce zabiło Świdrowi radośnie. — Przecież jego nie skrępowali powrozami i może mnie uwolnić..

Lecz radość rozgorączkowanego opryszka była tylko chwilową. Świder uświadomił sobie wkrótce zasadnicze przeszkody. Po pierwsze, Haczewski, o ile się jeszcze tutaj znajduje, jest zamknięty w piwnicy, a powtóre nie wiedział w którym z rozlicznych lochów uwięziono tego młodego inżyniera.

d. c. n.

Wydawca: Helena Mossiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp. Tadeusz Lipski.